Nr 51. Środa 4 (17 marca 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	-.85	2.50	4.50	9.-
Zagranicą	1.35	4.-	7.-	14.-

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

4 (17) Kazimierza.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kl]. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Sienkiewicz.

W dniu wczorajszym jedno z największych imion polskich weszło w bezpośredni kontakt z naszem pismem i stanęło na miejscu poczestnem wśród innych imion dużej miary, które na łamach polskiego organu kresowego niejednokrotnie gościły, oraz wśród nazwisk skromnych i nierozgłośnych, a ściśle i nierozerwalnie z dziejami „Dziennika Kijowskiego" związanych.

Po znakomitym historyku Rusi, który od trzech lat, od pierwszych chwil naszego tu istnienia, stałą opieką i stałą przyjaźnią pismo nasze darzy, zajął miejsce na łamach „Dziennika" świetny autor Trylogii.

Obok Aleksandra Jabłonowskiego roczniki naszej pracy kulturalnej wśród polaków, rozproszonych na kresach, zanotują wielkie i zasłużone imię Henryka Sienkiewicza.

I niechaj to nie będzie oznaką li tylko zapobiegliwości redakcyjnej, bo aferą wydawniczą, bo interesem dochodowym nigdyśmy nie byli. Niechej raczej posłuży jako dowód, że praca „Dziennika Kijowskiego" nie jest efemerydą, opartą na mrzonkach i ambicyach poszczególnych, a pracą realną i konieczną, a posterunkiem dla życia i rozwoju naszego społeczeństwa niezbędnym i przez tych, którzy w umysłowości polskiej zajmują miejsce naczelne, świadomie popieranym.

Imię Sienkiewicza należy u nas na kresach do imion—najpopularniejszych, otoczonych aureolą nie tylko wielkości, lecz i sympatyi powszechnej...

Sienkiewicz dotarł tam, gdzie żaden autor polski dotrzeć, jak dotąd, nie był w stanie... A to swoje wejście do dworków i niemal pod strzechy wiejskie spełnił w tym czasie, kiedy obojętność dla rzeczy bezpośrednio z życiem realnem nie związanych dosięgła szczytu, kiedy zmęczony nadmiernym ciężarem ogół żył tylko troską o dzień jutrzejszy — niepewny i straszny...

Dzieła Sienkiewicza obojętność naszą przełamały, zawdzięczając swój pochód zwycięski nietylko artystycznemu mistrzostwu i skończenie pięknej formie literackiej, lecz i tym czynnikom w treści ukrytym, które przez część ogółu świadomie były odczuwane, a u drugiej, znacznie większej, poruszały instynkty wewnętrzne, w jedną całość narodową zespoły ludzkie sprzęgające.

Powieść historyczna Sienkiewicza — słusznie zaznacza Walery Gostomski [1]) — nie była mieszańcem literacko-poetycko-naukowym, dostarczającym czytelnikowi pewnych wątpliwych wiadomości i niewątpliwych fałszów przez mniej lub więcej udatne uplastycznienie i zabarwienie postaci i typów dziejowych, lecz powieścią aczkolwiek wysnutą z wątku dziejowego i rozwiniętą na określonem tle dziejowem, lecz mającą niezawisły swój byt w dziedzinie czystej sztuki, jako artystyczne i poetyckie upostaciowanie wiekuistej prawdy życia ludzkiego. Występujące w nich postaci żyją własnem, samoistnem swem życiem, jako typy ogólno-polskiej natury, niezawisłe od poszczególnych epok dziejowych i odrębnych warunków ich bytu.

Jednocześnie Sienkiewicz spełnił swoje wielkie zadanie nietylko, jako genialny epik, jako twórca prawdziwych mytów poetyckich, lecz i jako wspaniały stylista, który najbardziej się zbliżył do ideału artystycznej prozy powieściowej, łączącej:—„jasność, wyrazistość, płynność, prostotę, ożywienie, dosadność, barwność i zwięzłość".

„Przez ten język — mówi Gostomski [2]) — powieść Sienkiewicza staje się czemś niezmiernie żywem, staje się istnem wskrzeszeniem przeszłości, która przemawia tu do nas nie w jakichś przekładach nowożytnych, ani w nowożytnych tonacyach, ale własnym swym głosem i we własnym swym tonie. Stąd to zbliżenie, to bezpośrednie jakby zetknięcie się z przeszłością, które staje się naszym udziałem za sprawą historycznych powieści Sienkiewicza".

Nie dziw przeto, że ukazanie się imienia autora Trylogii na łamach „Dziennika Kijowskiego" musi być podkreślone, jako fakt wybitny w dziejach rozwoju tej pracy trudnej i mozolnej, którą nasze pismo od lat trzech w miarę sił swoich spełnia.

Są imiona, które niecą otuchę i służą, jako pobudka, do — wytrwałości. Są hasła i pewniki, darzące sumienie spokojem, a wolę życia — energią i mocą niepowszednią...

Edward Paszkowski.

[1]) «Z przeszłości i teraźniejszości».
[2]) «Ibid».

Rosyjskie czasopismo na Welehradzie.

Wśród rozmaitych form słowianofilstwa jest także t. zw. idea cyrylometodyjska, podjęta przez znaczną część (może nawet większość) duchowieństwa czeskiego i słowieńskiego, której zadaniem ponowna próba propagandy unii kościelnej z Rosyą. «Cyrylometodejcy» przypuszczają, że warunki dla tej unii są obecnie szczególniej korzystne i że po kościelnem zjednoczeniu Słowiańszczyzny polityczne zjednoczenie jej będzie już sprawą łatwiejszą i prostą, niejako konsekwencyą tamtego.

Propagandę tę prowadzi się systematycznie i poważnie, a trzeba też podnieść, że «cyrylometodejcy» mają już zwolenników, i to gorliwych, wśród najświatlejszych teologów rosyjskich. Rzecz cała oparta jest na studyach naukowych, prowadzonych z obydwu stron jak najpoważniej, sumiennie i z benedyktyńską pilnością. Organem tego ruchu są wydawane do trzech lat w Pradze (po łacinie) Slavorum litterae theologicae, czasopismo niezmiernie ważne dla studyum teologicznego różnic pomiędzy kościołem zachodnim a wschodnim. (Współpracownikami są również teologowie polacy).

Obecnie posunięto się o jeden krok naprzód. Wyszedł właśnie zeszyt pierwszy czasopisma, które zaczęto wydawać na Welehradzie po rosyjsku ale abecadłem łacińskim p. t. Velegradzky Viestnik, żurnal dlja rasprostranenija stremlenija k svedineniju cerkvej.

Redakcya wydała krótki komunikat w swym wydawnictwie w językach: czeskim, rosyjskim, chorwackim i polskim. Przytaczamy go więc w brzmieniu oryginalnym:

«W interesie słowiańskiej wzajemności chcemy wydawać nowy kwartalnik «Velegradskij Viestnik». Ma on za cel przedewszystkim obudzić zainteresowanie dla idei św. Cyryla i Metodego, której znaczenie należycie ocenił i oświetlił ostatni zjazd katolicki. Ma on zająć się kwestyą kościoła wschodniego i wszystkie narody słowiańskie zachęcić do dążenia do Unii. Spodziewamy się odpowiedzieć tyle razy już wypowiedzianemu życzeniu i potrzebie; przez to zaznajomimy się z językiem, który prawdopodobnie może dojść do znaczenia ogólnosłowiańskiego języka i ułatwimy zachodnim słowianom stosunek z wielkim państwem, które obecnie na naszą szkodę trzyma z państwem niemieckim. Wprowadzając tedy język rosyjski między słuchaczy, nie chcemy używać cyrylskiego pisma, ale będziemy posługiwać się łacińską transkrypcyą, gdyż reflektujemy i na tych, którym pismo jako największa trudność się przedstawia. Mamy nadzieję, że nasze przedsięwzięcie jest dalszym krokiem do dwu wzniosłych ideałów: 1) wzajemności słowian i 2) Unii.

Wiele w tem zapału, a jeszcze więcej naiwności.

Przygotowania wojenne w Galicyi.

—(o)—

(Pogotowie wojenne Austryi. — Racya stanu. — Pułki węgierskie w Krakowie. — Cukierek rządowy. — Mobilizacya X korpusu. — Ostrożności policyjne w Krakowie.—Bandytyzm i rugi.—Wizyta inspekcyjna namiestnika).

Kraków, dn. 15 marca.

A więc—zbroimy się, a raczej zbroją nas, i już nawet nie dziwimy się pośpiechowi, z jakim to rząd czyni, dosyć już bowiem mieliśmy czasu, aby się oswoić z myślą o wojnie. Austro-Węgry przygotowane są do wojny w najściślejszem tego słowa znaczeniu; uzupełniono zbrojenie, artylerya otrzymała nowe armaty, piechotę zaopatrzono w dostateczną ilość karabinów maszynowych. W czasach pokojowych dla uskutecznienia tych reform potrzebaby sto uchwał parlamentarnych i delegacyjnych, poprzedzonych dłuższemi dyskusyami, niezbyt przyjemnemi dla wojskowości; obecnie więc zarząd wojskowy zrobił czysty interes na niepewnej sytuacyi, gdyż bez trudu podniósł sprawność armii.

Ponieważ racya stanu wymagała, aby do Bośnii i na granicę serbską wysłać pułki galicyjskie, jako narodowościowo różne od ludności południowej—wobec ewentualności wojny na dwa fronty, ta sama racya wymaga, aby wzdłuż granicy rosyjskiej rozlokować pułki nie polskie. To też luki poczynione w korpusach galicyjskich zapełniono obecnie pułkami węgierskimi. Tak np. korpus I krakowski wzmocniono podobno aż 18 batalionami węgierskimi, t. j. 18,000 żołnierzy. Bataliony te rozlokowano głównie po fortach krakowskich, ich pobyt tu jednak utrzymują w tajemnicy i żołnierzy nie wypuszczają z fortów a tylko z rzadka błyśnie na ulicach Krakowa oficerski mundur węgierski. Poza tem wzmocniono także Kraków, jako twierdzę, przewieziono bowiem zapasowe działa forteczne z Węgier i poumieszczano je na fortach.

Na tle tych przygotowań wojennych ujawniła się znowu chytrość polityki austryackiej. Przed kilku dniami półurzędowy wiedeński „Fremdenblatt" w artykule wstępnym wystąpił z komplementami pod adresem prasy polskiej, podnosząc, że prasa polska, stojąca pod względem technicznym tak wysoko, złożyła obecnie pełny dowód onej dojrzałości politycznej, gdyż w obecnej poważnej sytuacyi zajmuje stanowisko zgodne z interesami monarchii.

Na drugi dzień po ogłoszeniu owego artykułu dowiedzieliśmy się o zarządzeniach mobilizacyjnych w X przemyskim korpusie. Dano więc nam najpierw cukierek, abyśmy chętniej połknęli pigułkę!

Zmobilizowanie korpusu X uskuteczniono w ten sposób, że powołano rezerwistów tego korpusu „na ćwiczenia".

Karty powołujące, przygotowane już poprzednio, doręczono masowo i „dringend". Jak słychać z kół wojskowych, korpus X ma stanowić pogotowie strażnicze na granicy rosyjskiej na wypadek wojny, i to tylko do czasu wkroczenia na granicę trzech korpusów węgierskich, desygnowanych do ewentualnych działań przeciw Rosyi, t. j. przez 72 godziny od chwili wypowiedzenia wojny. Na mobilizacyę bowiem korpusów węgierskich potrzeba tylko 24 godziny, gdyż wszystko już przygotowano do niej, na transport 24 godziny, a na uruchomienie do operacyi także 24 godziny. Przeznaczenie korpusów węgierskich przeciw Rosyi umotywowane jest, jak już wyżej wspomniano, racyą stanu. Rząd chce łaskawie dać węgrom sposobność odwetu za rok 1848! Podobnej taktyki trzymał się także rząd w roku 1884, kiedy zanosiło się na wojnę z Rosyą.

Z innych zarządzeń wojennych u nas w ostatnich czasach zaznaczyć tu jeszcze należy zaostrzenie czynności władz wobec szpiegostwa zagranicznego. Jak np. w Krakowie rozciągnięto bardzo silną kontrolę nad przybyszami z Królestwa i zaczęto ich nawet masowo wydalać. Przypadek ułatwił to policyi krakowskiej. Mianowicie w ostatnich czasach czterej bandyci Królestwa dokonali w Krakowie zuchwałego napadu zbrojnego na mieszkanie bankiera Grajowera przy ul. Zwierzynieckiej. Spłoszeni nie zdołali nic zrabować i zbiegli, ostrzeliwując się z rewolwerów przed pościgiem. Po dwóch dniach wyśledziła ich policya i ujęła po krótkiej walce rewolwerowej, podczas której jeden agent policyjny i jeden przechodzeń odnieśli rany. Napad wywołał sensacyę, powstało ogólne zaniepokojenie, że spokój publiczny w Krakowie jest zagrożony, i opinia ogółu zwróciła się przeciw wychodźcom z Królestwa. Ten moment wyzyskała policya dla celów politycznych i pod pozorem trzebienia bandytów dokonała nagle masowych rewizyi i aresztowań wśród podejrzanych żywiołów z Królestwa, a następnie wielu ich wydaliła z Krakowa i odstawiła do granicy pruskiej. Prasa tutejsza zaprotestowała częściowo przeciw tym „rugom", stając na stanowisku prawa asylu, protest przecież nie znalazł oddźwięku u ogółu, gdyż powszechnie sądzono, że chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne.

Wreszcie w związku z zarządzeniami wojennemi pozostaje wizyta w Krakowie namiestnika d-ra Bobrzyńskiego. Formalnie nazywało się, że namiestnik przybył tu dla udzielenia audyencyi — w gruncie rzeczy przecież miało tu chodzić o udzielenie pewnych poufnych instrukcyi władzom politycznym, oraz o skontrolowanie stanu administracyjnych i politycznych przygotowań do wojny.

(g).

O tytuł.

Nie tak dawno w Dumie prawdziwie rosyjska prawica podjęła kwestyę nazwy Królestwa Polskiego.

Chciano w prawach przez Dumę uchwalanych zastąpić ją przez sławetną nazwę „kraj nadwiślański", stwarzając w ten sposób prejudykat zasadniczy, a dla „zlania się kresów z państwem" niezmiernie, zdaniem tej prawicy, ważny.

W sprawie tej zabrał głos na łamach „Świata" prof. Szymon Askenazy, dając rys stanu obecnego całej sprawy i jej znaczenia dziejowo-politycznego.

„Obowiązujące przepisy podstawowe o nazwie kraju naszego—pisze Askenazy mieszczą się w rozdziale 1, części I, tomu I Zbioru praw o „Zasadniczych prawach państwowych", podług wydania 1906 r. Odpowiedni pierwszy z tych przepisów, § 58, uwaga 1b głosi: „Koronacya Cesarzów Wszechrosyjskich, jako Królów Polskich, zawiera się w jednym i tym samym akcie świętym; deputaci Królestwa Polskiego wezwani są do uczestniczenia w tej uroczystości". Zaznaczyć należy, że przepis powyższy, oparty na ukazie Mikołaja I go, d. 26-go lutego 1832 r., pochodzi ze statutu organicznego t. V i stanowi reasumpcyę uprzednich sankcyi ustawy konstytucyjnej 1815 r. o koronacyi w Warszawie. Przepis ten dotyczy specyalnie i wyłącznie Królestwa Polskiego, gdyż żadnej podobnej wzmianki koronacyjnej niema dla W. Księstwa Finlandzkiego, pomimo jego autonomii, a zatwierdzony dosłownie, najnowszymi jeszcze czasy przez manifest Najwyższy 6 go maja 1906 r., posiada znaczenie szczególne. Wyraża on mianowicie uznaną formalnie, całkiem zresztą oczywistą, potrzebę i doniosłość polityczną zachowania przy Rosyi tytułu korony królewskiej polskiej."

Następnie uważa prof. Askenazy za poważny argument prawny trzy używane tytuły Monarsze: pełny, skrócony i krótki, w każdym bowiem z nich jest zastrzeżony tytuł „króla polskiego" (§ 59 i 60 praw zasadniczych).

„Ustalone w ten sposób — pisze autor — przepisy o tytule króla polskiego przejęto bezpośrednio z ukazu Aleksandra I z czerwca 1815 r., trzech ukazów Mikołaja I przy wstąpieniu na tron i z powodu koronacyi ze stycznia 1826, kwietnia 1828 i września 1829 r., koronacyjnych ukazów Aleksandra II z kwietnia 1857 i Aleksandra III z listopada 1883 r., specyalnie zaś względem najważniejszego tytułu „krótkiego", wprowadzonego przez Mikołaja I w 1826, a zatwierdzonego przez Aleksandra III w grudniu 1890 r., sankcyonowane były przez powołany manifest Najwyższy z maja 1906 r."

Projektom prawicy poświęca profesor następującą uwagę:

„Jak powszechnie wiadomo — powiada—specyalne dla kraju naszego przepisy obowiązującej ustawy o wyborach do Dumy Państwowej, zawarte obecnie w rozdziale II, części II, t. I Zbioru praw „O urządzeniach państwowych", podług wydania 1907 r., mówią naturalnie najwyraźniej „O sposobie dokonywania wyborów z gubernii i miast Królestwa Polskiego". W osobliwem zaiste świetle przedstawia się legalizm projektodawczy zarówno prawicy Dumy, jako też, co ciekawsza, ministerstwa spraw wewnętrznych, które pod rozpoznanie posłów naszych, wybranych wedle najdosłowniejszej litery prawa z Królestwa Polskiego, składa wspomniany swój wniosek, traktujący o „guberniach przywiślańskich".

Taki jest stan prawny kwestyi w chwili obecnej. Jakże się przedstawia ona w historycznym swoim rozwoju?

Rosya oponowała przeciwko tytułowi Królestwa Polskiego dopóty, dopóki większa część kraju znajdowała się w rękach Prus i Austryi. Ale sytuacya zmieniła się zupełnie w roku 1813, kiedy po kongresie wiedeńskim większa część kraju wraz z Warszawą znalazła się w posiadaniu państwa rosyjskiego. „Od tej chwili—pisze prof. Askenazy—siłą rzeczy i logiki, musiały pod tym względem odwrócić się na wspak role i stosunki, musiało odtąd zależeć Rosyi najbardziej na utrzymaniu za sobą wraz z tym krajem i nazwy Królestwa Polskiego, musiało tamtym znów mocarstwom najmocniej zależeć na niedopuszczaniu tego. Tak też w istocie się stało i o to wnet poszła walka na kongresie wiedeńskim. Utrzymanie na tym kongresie dzisiejszego kształtu i nazwy Królestwa Polskiego było kapitalną zdobyczą Rosyi, zyskaną wtedy przez Aleksandra I-go z wysiłkiem największym, wbrew oporowi całej Europy kongresowej. Zostawieniu tej nazwy przy kraju naszym, połączonym z Rosyą, przy Aleksandrze I-ym i jego następcach były znowu przeciwne wszystkie inne wielkie mocarstwa, a w szczególności Prusy i Austrya z konkurencyjnej zawiści i obawy o własne posiadłości polskie. Aleksandrowi czynione były propozycye najrozmaitsze, byle odwieść go od zachowania tej nazwy: żądano od niego naprzód prostego powrotu do stosunków trzeciopodziałowych, z zupełną kasatą imienia Polski; potem podsuwano mu oferty kompromisowe, iżby on przybrał tytuł króla Litwy, monarcha pruski—Wielkopolski, austryacki—Małopolski. Aleksander, choć zmuszony do ustępstw terytoryalnych, do oddania Poznańskiego i Krakowa, jednakowoż okazał się bezwarunkowo nieustępliwym w tej właśnie kapitalnej kwestyi nazwy, postawił ją na ostrzu miecza i koniec końców postawił na swojem, dozwolił Prusom jedynie na tytuł poznański, Austryi na galicyjski, sobie zachował tytuł króla polskiego, krajowi naszemu nazwę Królestwa Polskiego."

Dziwną ironią losów dziś działacze „prawdziwie rosyjscy" pragną abdykować z tego, o co wówczas ostro walczono z Prusami i Austryą.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ Dn. 28 lutego w Petersburgu w sali klubu szlacheckiego odbył się obchód jubileuszowy Suworina. Salę zapełniła szczelnie publiczność, przeważnie umundurowana, wśród której odznaczali się liczni posłowie do Dumy, która w dniu tym prace swe zawiesiła, i do Rady Państwa. Po nabożeństwie biskup Eulogiusz zwrócił się do jubilata z przemową, w której zaznaczył, iż był on «siewcą prawdy».

Po przemowie tej ukazał się na trybunie Suworin, a liczne delegacye zaczęły mu składać powinszowania. Najpierw zakomunikowano zgromadzonym o podarku Monarchy, który ofiarował jubilatowi swój portret z własnoręcznym podpisem. Odczytano potem telegram od prezesa rady ministrów. Brat premiera składał życzenia w imieniu współpracowników «Nowoje Wremia». Guczkow odczytał adres od październikowców, Bałaszow od umiarkowanej prawicy, Bielajew od nacyonalistów, *biskup Eulogiusz od Warszawy* (?), Bobrinskij od halicko-rosyjskiego towarzystwa i t. d. Następnie wystąpiły delegacye od teatrów, od zarządu miasta Petersburga. Z gazet przysłały swych przedstawicieli: «Rossija», «Kijewlanin», «Wieczer», «Świet», «Pietierburskij Listok», «Ruskaja Prawda», «Petersburger Zeitung», «Golos Moskwy» i «Moskowskija Wiedomosti». Na estradzie zgromadzono mnóstwo adresów, albumów i telegramów, między innemi od czeskiej rady narodowej w Pradze.

Wieczorem w teatrze dramatycznym odbyło się przedstawienie z utworów Suworina, zakończone apoteozą, w której na wzniesieniu z pochodnią w ręku stała... Lina Cavalieri, otoczona przez aktorów w fantastycznych kostyumach. Na przedstawieniu był cały *beau monde* petersburski, ale nie było... przedstawicieli świata literackiego.

Uroczystości jubileuszowe zakończyłyby się kolacyą w restauracyi «Miedwied'».

⊙ Jak donoszą pisma rosyjskie, zakończył swe prace specyalny komitet przy ministerstwie wojny, który opracowywał sprawę reorganizacyi armii. Jedną z ważniejszych uchwał komitetu jest... skasowanie bębnów w armii rosyjskiej.

⊙ Minister komunikacyi zniósł przepisy, na mocy których bezrobotni, przebywający zdala od stron ojczystych, mogli korzystać z prawa bezpłatnego przejazdu kol. żelaznemi na miejsce pracy lub miejsca stałego pobytu, do krewnych.

⊙ Według źródeł urzędowych w całem cesarstwie rosyjskiem jest 4,066 aptek, a w tej liczbie

2.433 normalnych, 1.487 wiejskich, tudzież 116 oddziałów. Aptek homeopatycznych jest tylko 30.

⨀ Jak donosi «Riecz», minister sprawiedliwości w sprawie o rozstrzeliwanie w Królestwie bez sądu przyłącza się do opinii większości senat rów w pierwszym departamencie senatu. Senatorowie ci, jak wiadomo, uważają, iż skargi adwokatów warszawskich nie należy uwzględnić wobec tego, iż złożyli ją nie ci, «którzy ucierpieli».

Z izb prawodawczych.

—:—:—

✕ Sfery dumskie oczekiwały nieporozumień z powodu zajścia z Markowem. Jednakże cała sprawa tymczasem ograniczyła się do listu, który skrajna prawica wystosowała do Chomiakowa, przyjmując na siebie całą odpowiedzialność za wystąpienie Markowa i żądając od Chomiakowa przeprosin całej frakcyi. Z drugiej strony październikowcy uważają za swój obowiązek poprać Chomiakowa i nie chcą pozwolić, aby ten ostatni przeprosił Markowa lub całą frakcyę. Niektórzy z nich projektują zamieścić w pismach list z wyjaśnieniem stanowiska frakcyi październikowców w całej sprawie.

✕ Dn. 27 lutego odbyło się posiedzenie grupy posłów postępowych, na którem uchwalono opracować szczegółową platformę polityczną. Dotychczas grupa tworzyła luźny związek odrodzeniowców i bezpartyjnych posłów, uznających kilka zasad naczelnych stronnictwa odrodzenia pokojowego. Obecnie postępowcy będą tworzyli zwartą frakcyę parlamentarną.

✕ Gmach pałacu taurydzkiego oglądali dwaj architekci japońscy. Zostali oni wydelegowani dla obejrzenia wszystkich parlamentów europejskich i opracowania planów gmachu parlamentu japońskiego. Powiadają, że architekci japońscy szczególniejszą uwagę zwrócili na sufity parlamentu rosyjskiego.

Z życia prowincyi.

Radomyśl, d. 25 lutego 1909 r.

Tyle już pisano o korespondencyach z prowincyi, że nie będę nużyć czytelników tą kwestą, chcę jednak zaznaczyć jeden szczegół. Widocznie sprawa przez nas poruszona jest aktualnej natury i nie bez znaczenia — skoro w ślad za nami odezwała się silnym i donioslym głosem najpoważniejsza instancya, gdyż we wstępnym artykule zatytułowanym „współpracownikom", przemówiła skutecznie sama redakcya „Dziennika". Głos ten odbił się silnym echem w najdalszych nawet zakątkach naszego kraju i w odpowiedzi posypały się korespondencye jak z rogu obfitości. Wielce jest pożądanem, żeby to nie był tylko słomiany ogień chwilowego zapału, a trwałe postanowienie stałego zasilania „Dziennika".

Kwestą najważniejszą dnia jest teraz w Radomyślu spór, jaki zaszedł w łonie Towarzystwa wzajemnego kredytu i wywołał protest publiczny w łamach „Kijowskiej Myśli" z dnia 10 lutego, podpisany przez pięciu członków rady nadzorczej. Smutny to bardzo objaw, że w niedawno założonej, jedynej w naszym powiecie instytucyi finansowej, tak niezbędnie potrzebnej, nastąpił rozkład i rozłam. Miasto podzieliło się na dwa obozy, zwolenników i przeciwników protestu, który, zdaniem większości, będąc wymownym wyrazem zniecierpliwienia i oburzenia członków rady, zawcześnie jednak został ogłoszony, bo przed zwołaniem walnego zgromadzenia.

Brak subordynacyi i samowola funkcyonaryuszów zarządu, wyłącznie z żydów złożonego, zmusiły jednego z dyrektorów do rezygnacyi; —mniejszość rady nadzorczej solidaryzując się widocznie z taką działalnością swoich współwyznawców, systematycznie przeprowadzoną obstrukcyą nie dopuszczała do zebrania kompletu posiedzenia rady nadzorczej. Podzielam w zupełności oburzenie członków rady, sposób jednak w jaki nastąpiło ogłoszenie protestu, z pewnością nie odniesie pożądanego skutku i nie będzie tym taranem, który powinien zdruzgotać zły, krnąbrny i samowolny zarząd Towarzystwa. Walne zgromadzenie powinno dać zadośćuczynienie dyrektorom i członkom rady nadzorczej, wprowadzając ład, karność i porządek i usunąć urzędników, którzy w opinii publicznej dawno na to zasłużyli.

Z przyjemnością zaznaczam, że instytucye współdzielcze, zwłasza sklepy spożywcze rozwijają się po wsiach pomyślnie.

Pierwsza w naszym powiecie kasa pożyczkowa założona przed paru miesiącami we wsi Worsówce za inicyatywą właściciela majątku p. Wacława Byliny i przy materyalnej pomocy ze strony rządu, — udziela drobnego kredytu włościanom.

Kredyt taki po trzech latach nieurodzaju na ciężkim przednówku przydałby się w każdej wiosce. Zupełny brak paszy dla bydła i słomy nadzwyczaj dotkliwie odczuwać się daje. Tymczasem wiosna spóźnia się bardzo; — po paru dniach ciepłych znów mrozy nastały, zapanowała z powrotem zima.

Niesłychanie wygórowane ceny, jakich najstarsi ludzie nie pamiętają, uniemożliwiają prawie biednej ludności i wiejskiej przekarmienie inwentarza; sążeń siana kosztuje bowiem obecnie od 50 do 60 rb., a małą furę słomy trudno kupić nawet za 12 rb.

Czumak.

Posiedzenie rady miejskiej z dnia 2-go marca.

Narady rozpoczynają się dyskusyą nad prośbą Towarzystwa wodociągów o wyasygnowanie 3,000 rubli na sporządzenie projektu przeniesienia pomp wodociągowych na wyspę Cziczina. Przeciw temu protestuje p. Braznikow, popiera prośbę pan Rutenberg. Rada uchwaliła 3 tysiące rubli wyasygnować. P. Gołubiatnikow przypomina radzie miejskiej o wszechrosyjskim zjeździe wodociągowym, który ma się odbyć w Tyflisie.

Wskazawszy na ważne zasługi zjazdów, oddanych gospodarce miejskiej, p. Gołubiatnikow proponuje wydelegować na zjazd przedstawicieli m. Kijowa. Uchwalono, że do Tyflisu wyjadą radni, którzy zechcą odbyć tę podróż własnym kosztem.

Następnie rada miejska rozpatruje prośbę przedsiębiorców, wynajmujących łodzie: Dobrowolskiego i Pawłowskiego o prolongowanie im kontraktu dzierżawnego, przyczem pierwszy zgadza się podnieść tenutę o 5 procent, drugi prosi o pozostawienie dawnej sumy, wskazując na straty, poniesione przy zsuwaniu się góry. Obaj skarżą się na ciężkie interesy z powodu powstania szeregu Towarzystw wioślarskich, jak sekcya wioślarska P. T. G., jacht-klub etc. Rada uchwaliła wydzierżawić im miejsca nadal, podnosząc Pawłowskiemu tenutę o 10 proc., Dobrowolskiemu o 5 proc. Wyniesie to sumę około 2 tys. rubli na każdego. P. Sołucha przy tem zwraca uwagę na to, że łodzie nie powinny być wydzierżawiane dzieciom i pijanym.

Z kolei rada przechodzi do rozpatrzenia próśb właścicieli sklepów—Robiczka i Winnera (sklep amerykański) o prolongowanie kontraktów dzierżawnych na lokale w domu miejskim przy Kreszczatiku.

Uchwalono zatwierdzić wniosek komisyi miejskiej, która podniosła petentom komorne do 3,500 rubli z tem, że pierwszy ponosi koszty remontu, drugi przerabia fronton sklepu.

Na zebraniu sprawozdawczem została również rozwiązana ostatecznie głośna sprawa wydzierżawienia lokalu, zajmowanego przez sklep Stankowa. Uchwalono sklep wydzierżawić p. Rożkowowi za sumę 5,500 rubli, pod warunkiem, że umowa dzierżawna zostanie niezwłocznie zawarta. W czasie dyskusyi nad wydzierżawieniem suteren w jednej z kamienic miejskich p. Kotlarowowi, p. Essler wskazuje na to, że Kotlarow odnajmuje od siebie połowę dzierżawionego od miasta lokalu za wyższą sumę, niż sam płaci za cały lokal.

W końcu posiedzenia rada miejska przechodzi do sprawy nadużyć, popełnionych przez wykonawców testamentu Diechtierowa. Odczytaną została deklaracya p. Szmatkowskiego, który wskazuje na to, że jeden z wykonawców testamentu, p. Berner, nie wypłacił procentów otrzymanych od kredytora zmarłego, p. Chojnackiego. Radny Kuczyński w obszernej przemowie wskazuje na brak danych faktycznych w sprawozdaniu p. Bernera. P. Rutenberg oświadcza, że jedną z głównych przyczyn zamętu w spadku po Diechtierewie jest brak protokółu z otwarcia kasy zmarłego i spisu znajdujących się tam papierów wartościowych. Mówca stawia wniosek pociągnięcia wykonawców do odpowiedzialności karnej. Dalszą dyskusyę z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego dnia.

KRONIKA.

—:—

— **Odczyt prof. Wincentego Lutosławskiego**. Dziś w Ogniwie odbędzie się urządzony staraniem Koła Kobiet odczyt prof. Lutosławskiego na temat „Psychologia Słowackiego."

— **Statystyka epidemii**. W tygodniu ubiegłym było zasłabnięć na tyfus: w Kijowie na plamisty 80, na powrotny 148.

W więzieniu kijowskiem na plamisty 52, na powrotny 84.

W powiatach: kijowskim na plamisty 17, zajętych miejscowości 6, w wasylkowskim—1, miejscowość 1, zwinogródzkim—5, miejscowości 2; radomyskim — 4, miejscowość 1; skwirskim — 14, miejscowości 6; lipowieckim—4, miejscowości—3; kaniowskim 19, miejscowości 4; w więzieniu kaniowskiem—6, w Radomyślu—1.

W Berdyczowie na plamisty—16, na powrotny 12.

— **Zgon**. Znowu bolesną stratę ponosi społeczeństwo nasze przez zgon zasłużonego obywatela ś. p. Zygmunta Jaroszyńskiego, który po długich cierpieniach zmarł przed kilkoma dniami w Mogilanach w Galicyi, a zwłoki jego złożono na miejsce wiecznego spoczynku w grobowcu familijnym w Błudnikach. Urodzony w majątku rodzicielskim w Stawkach w roku 1842 na Podolu, z ojca Jana i matki Julii z Tyzenhauzów, wychowanie początkowe odebrał w domu, późniejsze w Warszawie, które przerwał z powodu wypadków w roku 63 i mimo młodzieńczego wieku należał od organizacyi rządu nar., za co skazanym został na osiedlenie w Jadryniu i stamtąd wyniósł zaród choroby, trapiącej go przez całe życie. Ułaskawiono go później, ale wzbroniono przebywać w granicach państwa rosyjskiego—dlatego św. p. Zygmunt mieszkał dłuższy czas za granicą, dopóki nie osiadł na stałe w nabytym majątku Błudniki, w powiecie stanisławowskim.

— **Nieporozumienie**. Doktorostwo Pietkiewiczowie zaprosili wczoraj na obiad grono swych znajomych i przyjaciół, śród których znajdował się dawny uniwersytecki przyjaciel i kolega, prof. W. Lutosławski. Czas schodził na ożywionej rozmowie, która oczywiście z powodu obecności w towarzystwie tak wielkiego uczonego nosiła charakter poważny. Zaledwie jednak zapanował nastrój ożywienia i szczerości, do mieszkania zjawiła się policya i, ku wielkiemu żalowi obecnych, zażądała, aby goście się rozeszli po uprzedniem spisaniu nazwisk zebranych, czemu też niezwłocznie uczyniono zadość.

— **Sprawy teatralne**. Antreprener teatru kijowskiego, p. Brykin, wystosował do komisyi teatralnej prośbę, aby mu pozwolono podnieść ceny miejsc w teatrze miejskim do sumy 4,500 rb. brutto na czas występów gościnnych Szalapina. Prośbę swą p. Brykin uzasadniał wysokiem honoraryum, żądanem przez artystę — 2 tys. rb. Komisya teatralna zgodziła się na podniesienie ceny do 4 tys. rb., zarząd zaś miejski zgodził się ze zdaniem komisyi. W tych dniach p. Brykin powtórnie zwrócił się do komisyi z prośbą o podniesienie ceny miejsc już do 5,500 rb. Komisya na prośbę odpowiedziała odmownie. Co zamierza robić w dalszym ciągu p. Brykin — niewiadomo krążą natomiast pogłoski, że Szalapin będzie występował w teatrze Sołowcowa, w którym cena miejsc zostanie podniesiona do kolosalnej sumy—6 tys. rb.

— **Odczyt d-ra Trzebińskiego**. Bilety na piątkowy odczyt d-ra Trzebińskiego sprzedają się w księgarni p. Wł. Idzikowskiego oraz w „Ogniwie" przed samym odczytem. Początek odczytu o 8 wieczorem.

— **Odmowa**. Na starania humańskiej rady miejskiej co do zwolnienia m. Humania od płacenia zasiłku skarbowego na utrzymanie policyi miejskiej— ministerstwo skarbu odpowiedziało odmownie.

— **Urlop**. Wyjeżdżającego na urlop inspektora lekarskiego dr. W. Ornackiego zastępować będzie w czynnościach służbowych pomocnik inspektora, dr. M. Niejołow, tego ostatniego zaś lekarz miejski A. Bielawski.

— **Nowa szkoła**. Lekarz W. Kramarenko, utrzymujący w Kijowie szkołę masażu i gimnastyki leczniczej, zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie na otwarcie specyalnych kursów pod nazwą „Veritas", dla nauczania nauczycieli różnych sposobów, mających na celu rozwój fizyczny.

— **Komitet rejonowy**. Siódma z kolei sesya kijowskiego komitetu rejonowego przeniesiona została z 12 na 18 marca.

— **Otwarcie czasowego ruchu**. W d. 1 marca otwarto czasowy ruch na nowo wybudowanej linii kolejowej warsz. wied. kolei żel. „Ząbkowice-Psary Sączów" wyłącznie dla przewozu ładunków między stacyami „Sączów" i „Ząbkowice".

— **„Głos Katolicki"**. Wyszedł z druku Nr. 5 dwutygodnika „Głos Katolicki". Na treść numeru złożyły się artykuły następujące: 1) Malowane smoki, ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego (c. d.) 2) Bibliografia chwili bieżącej. 3) Z zakresu Apologii popularnej: Frydryk Nietzsche, czyli protoplasta „nadludzi". 4) Z prasy polskiej. 5) Z prasy zagranicznej. 6) Zwracamy uwagę. 7) Z ruchu społecznego. 8) „Postęp" na kresach (dok.) 9) List do redakcyi. 10) Ruch katolicki i życie Kościoła. 11) Z wydawnictw katolickich.

OSOBISTE.

— Dowodzący wojsk kijowskiego okręgu gen. por. N. Iwanow wyjechał wczoraj do Nieżyna.

— Naczelnik kolei Poł.-Zach. Niemieszajew powrócił z Petersburga.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 15 przy ulicy Kuźniecznej skradziono w tych dniach p. W. von Wesserowi kosztowności i ubrań na 300 rb. Podejrzenie o kradzież padło na służącą Teodorę Teslenko, u której znaleziono jeden ze skradzionych przedmiotów. Służącą aresztowano.

W domu Nr 53b przy ul. Funduklejowskiej skradziono ze strychu bieliznę N. Sokołowej i Konediana.

W tartaku Horensteina skradziono druty miedziane.

Z mieszkania d-ra Warhaftiga przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej skradziono bielizny za rb. 50.

W domu Nr 44 przy ul. Dmitrowskiej okradziono mieszkanie K. Jakowenkowej, w domu Nr 39 przy ul. W.-Wasilkowskiej mieszkanie Podolskiego.

W klubie «Ogniwo» p. A. Janiszewskiemu skradziono portmonetkę z pieniędzmi.

— RABUNEK. Na placu Troickim trzech rabusiów napadło na E. Jakowenkę i I. Jachnienkę. Zabrawszy im portmonetkę i zegarek rabusie uciekli.

— NAGŁY ZGON. W domu Nr 18 przy ul. Złotoustowskiej zmarła nagle Matrena Dębska.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Służąca p. Fistułowej, mieszkającej przy ul. Aleksandrowskiej Nr 41, S. Bajkowa uciekła z pieniędzmi, otrzymanymi od swej pani na sprawunki.

— BÓJKA. W domu N 74 przy ul. Złatoustowskiej doszło do bójki między gośćmi A. Porochnienki, w czasie której M. Porochnienko zadał swej siostrzenicy nożem cios w plecy.

— ZBIEGŁY PŁATNIK. Kijowska żandarmerya kolejowa otrzymała z Warszawy telegraficzne polecenie wyszukania i zaaresztowania płatnika Tow. spożywczego urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej — Stanisława Białkowskiego w wieku lat 28. Skradł on znaczną kwotę pieniężną i wyjechał przez Kijów na Kaukaz.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 37 przy ul. M.-Włodzimierskiej Klaudya N—a zażyła onegdaj sublimatu. Pogotowie odwiozło desperatkę do Aleksandrowskiego szpitala. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj wieczorem na ul. Lwowskiej tramwaj najechał na dorożkę B. Kopszczuka. Sanki zostały połamane, koń pokaleczony, dorożkarz odniósł silne potłuczenia całego ciała.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj w sklepie tytoniu S. Kohena przy Kreszczatiku dwaj osobnicy pod pretekstem kupienia marek stemplowych skradli ich całą paczkę na sumę 88 rb.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na Kreszczatiku rewirowy Osikowski zaaresztował złodziei M. Mierzwieckiego, Żeleznyja i T. Mikołajewa, którzy w restauracyi Sołowcowa skradli 2 kule bilardowe, wartości 50 rb. Na Padole ujęto złodziejkę N. Grinienkową.

— PRZERWA W TELEFONICZNEJ KOMUNIKACYI. Wczoraj od samego rana niektóre ulice jak np. Puszkińska i Mikołajowska zostały formalnie zupełnie odcięte od ogólnej sieci telefonicznej. Redakcye pism, banki, biura, znalazłszy się w bardzo przykrej sytuacyi, zwróciły się w tejże chwili ze skargami do naczelnika telefonów, ale okazało się, że skargi nic nie pomagają i że telefony odrazu działać nie mogą. Naczelnik sieci telefonicznej Szczegolew, zapytany o przyczyny tej przerwy w komunikacyi telefonicznej, oświadczył, że zepsucie się telefonów jest skutkiem nieostrożnego zrzucania śniegu z dachów. O ile temu trudno jest zapobiedz, świadczy fakt, że naczelnik zwracał się już do policmajstra z prośbą o zachowanie środków ostrożności przy oczyszczaniu dachów, lecz bezskutecznie. Z 2,500 abonentów około 1,500 miało zepsute telefony. Cały oddział robotników telefonicznych został wysłany do naprawy uszkodzeń.

Z SĄDÓW.

Wyrok śmierci.

Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę Jakuba Doroszenki, oskarżonego o udział w napadzie zbrojnym na mieszkanie Atanazego Struzia z gub. czernihowskiej.

Doroszenko na sądzie przyznał się do udziału w napadzie, tłomacząc się tem, iż po ucieczce z więzienia, nie mając paszportu i środków do życia, musiał się wziąć do kradzieży. Idąc z towarzyszami do mieszkania Struzia, przypuszczał, iż będzie to zwyczajna kradzież, a nie napad zbrojny.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Doroszenko za rozbój skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie. Przytem sąd postanowił ze względu na okoliczności łagodzące starać się u dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego o zamianę kary powyższej na zesłanie do ciężkich robót na lat 20.

KRONIKA POLSKA.

— **Chorągiew z Matką Boską „podburza"**... W Hamborn w Westfalii, gdzie ludność jest prawie w połowie polską i katolicką, zabroniła policya noszenia w pochodach publicznych, n. p. pogrzebie chorągwi zdobnej w wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem: «módl się za nami» ponieważ wizerunek ten—zdaniem policyi niemieckiej—podburza... Polacy tamtejsi zwrócili się z przedstawieniami w tej sprawie do landrauta v. Winfinga, który dał następującą odpowiedź:

«Na wniesione do mnie pismo z d. 25 stycznia odpowiadam, że noszenie chorągwi z wizerunkami narodowo-polskimi, a takim jest wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, pozwolić nie można. Jeżeli Towarzystwo polskie, które się w środku państwa pruskiego utworzyło, łączność swą z Królestwem Polskiem, które teraz nie istnieje i tylko przez zmniejszenie królestwa pruskiego mogłoby w dawnych granicach powstać—ostentacyjnie tem okazuje, że nosi chorągiew z wizerunkami i napisami, które na owe Królestwo Polskie wskazują, wykracza to przeciw porządkowi publicznemu i uprawnia władze policyjne do wydania zakazu na mocy § 132 ustawy o administracyi krajowej pod groźbą kary. Zażalenie zatem jest nieuzasadnione».

Bez komentarzy!

— **Samobójstwo**. «Nowa Reforma» zamieszcza bliższe szczegóły o samobójstwie słuchacza uniwersytetu Jagiellońskiego hr. Michała Kossakowskiego. Denat mieszkał w hotelu Krakowskim. Służba od kilku dni zauważyła, że hr. Kossakowski jest nieobecny. Wczoraj otwarto drzwi pokoju i znaleziono młodego człowieka bez życia w kałuży zastygłej krwi z przestrzeloną głową. Nie pozostawił on żadnego pisma, któreby wyjaśniało samobójstwo. Hr. Kossakowski był nadzwyczajnym słuchaczem agronomii, pochodził z Kowna, liczył lat 22 i był jedynym synem znanej rodziny obywatelskiej.

— **Sprawa Siczyńskiego**. Sąd wyższy we Lwowie odrzucił t. zw. «sprzeciw» Siczyńskiego przeciw aktowi oskarżenia, wobec czego akt stał się prawomocnym. Obrońcy dla przewleczenia sprawy wnieśli do trybunału najwyższego prośbę o delegacyę pozagalicyjskiego lub przynajmniej nie lwowskiego sądu.

OFIARY

W redakcyi «Dzienika Kijowskiego» złożyli:

Na kościół św. Mikołaja: P. P. Komisyonerzy cukrowni Denhofówka Dąbrowiecka: B. Esman 238 rb. 20 kop. i M. Jampolski 32 rb. 50 kop. Przyjaciele ś. p. Tad. Syroczyńskiego—ze składek na nabożeństwo żałobne za jego duszę 21 rb. — Na ołtarz Matki Boskiej p. Sabina Dynowska 2 rb. — P. Izydor Czengeri pamięci matki 5 rb. Z powodu 25-cioletniego jubileuszu p. Leonarda Jankowskiego p. p. Roman Leszczyński 2 rb., E. Herse 50 rb., B. Baykowski 10 rb.

Na grób Bolesława Śmiałego w Ossyaku: Pan Roman Leszczyński 2 rb.

Na kościół w Rybińsku. P. Roman Leszczyński 1 rb.

Na Kijowskie Rz. K. Tow. Dobr. P. Sabina Dynowska 5 rb.

Na walkę z epidemią tyfusową: P. Monika Kostecka 1 rb.

Na oświatę. P. N. N. 40 kop.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Ermitage. P. Izarow, I. Izarow, M. Marczenko.

Grand Hotel. Hr. Szembek, Bromirski, hrabina Stecka, Hallikowski, Kopernicki, Rościszewski, Zdziechowski, Edward Mazaraki, Stempowski.

Hot. Continental. Br. Mikołaj Stejner, Grzegorz Tronquois Leblanc, Leontyna Paszkowa, J. Taube.

Hot. Francuski. Szyszkiewicz z Wołynia.

Hot. Hładyniuka. Szelichow, Białecki, Nazwanow, Barannik, Fikleu, Niewiński, Dawidowicz, Orłowski, hr. Dunin-Karwicki.

Hot. Universal. Hensz z Odesy, Łążyński z Humania, Piętko z Żytomierza, Łukaszewicz z Białej Cerkwi, Bobowski, Piotrowski.

Hot. Savoy. Owsiannikow, Miciński, Ołtarzewski, Szwitollo, Łareson.

Hot. François. Zal z Humania, Milman, Lessig, Bartosz z mińskiej gub., Leszczyński, Kenge, Stankiewicz z Łodzi, Nieżincow, Majewski z Moskwy.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. François. Rzepecki, Połomski, Jenicz, Stark, Wroczyński, Krasowski.

Hot. Ermitage. M. Salko, M. Stefani, W. Jastriebcow, W. Głoba.

Hot. Hładyniuka. Halkiewicz, Hałkin, Szwejcer.

Hot. Universal. Lewi Sawicki, Czechowski, Łukaszewicz.

Hot. Continental. Sokołowska, Leider, Lewin.

Grand Hotel. Bolesław Kraczkiewicz, hr. Młodecki, Aleksandrowicz, hr. Krasicki, Czarnowski.

Ostatnie wiadomości

—o—

Krwawe demonstracye w Zagrzebiu. Na placu Zriniego przyszło wieczorem do starcia między członkami partyi Starcewicza a dysydentami tej partyi. W ciągu starcia padły strzały rewolwerowe, przyczem pewien prawnik i b. poseł Petricicz odnieśli ciężkie, a kilka osób lekkie rany.

Konsulaty tureckie w Bośnii. „Turquie" donosi, że turecki minister spraw zagranicznych postanowił zamianować czterech konsulów tureckich w Bośnii i Hercegowinie, aby wzmocnić przyjazne stosunki z Austro-Węgrami.

Szpiegostwo w Serbii. „Politika" domaga się ostrych zarządzeń celem usunięcia szpiegostwa, uprawianego na rzecz Austro-Węgier. Pismo to twierdzi, że poselstwo austryackie stało w związku z aresztowanymi szpiegami i że wśród żołnierzy znajduje się wielu stojących na żołdzie austryackim.

Proces Eulenburga. W najbliższych dniach odbędzie się badanie stanu zdrowia Eulenburga przez lekarzy sądowych dla oznaczenia terminu dalszego procesu. Gdyby Eulenburga proces nie mógł się dalej toczyć, to pomimo tego proces Hardena będzie w dalszym ciągu przeprowadzony.

Interpelacye o zagrzebski proces. Gazeta „Venkow" donosi, że równocześnie w angielskim, francuskim i austryackim parlamencie, jako też w Dumie rosyjskiej, wniesione będą interpelacye w sprawie zagrzebskiego procesu o zdradę stanu.

Renty z fundacyi Prószyńskiego. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej rady miasta zawiadomił prezydent, że renty dożywotnie z fundacyi Ludom. Prószyńskiego dla literatów polskich otrzymali: Julian Baczyński, pisarz ludowy, i Maryan Dubiecki, autor historyi polskiej.

Aresztowanie rosyan. „Berl. Tagebl." donosi, że ostatnie aresztowania studentów rosyjskich, a specyalnie w Saksonii, spowodowane zostały tem, że policya w Berlinie przy aresztowaniu pewnego rosyjskiego poddanego znalazła szereg listów, z których wynikało, że studenci rosyjscy rozmaitych technik niemieckich utworzyli tajną organizacyę. Podczas rewizyi domowych u jednego studenta znaleziono protokół kongresu socyalistów z grudnia 1908 r. Słuchacza tego wydalono z Niemiec jako niemiłego gościa.

Demonstracye antyserbskie w Opawie. Przyszło w Opawie do demonstracyi przeciw Serbii. Przechodzącemu ulicą oddziałowi wojska z muzyką na czele urządzono owacyę i wołano: Precz z Serbią! Powszechną uwagę zwróciła obecność tu kilku żołnierzy armii pruskiej, których powitano okrzykami „Heil". W końcu przyszło do zbratania się między żołnierzami pruskimi a austryackimi.

Podróż Wilhelma II. Z Kielu donoszą do „Temps", że jacht „Hohenzollern" przygotowuje się do wypłynięcia. Pomimo, że pogłoskom o podróży rodziny cesarskiej na wyspę Korfu zaprzeczono, wiadomość ta wpłynęła na pojawienie się nowych pogłosek o wycieczce Wilhelma II na morze Śródziemne. Niektóre pisma niemieckie zapowiadają nawet, że „Hohenzollern" w towarzystwie krążowników „Hamburg" i „Sleipner" wyruszy w d. 18 b. m. do jednego z portów włoskich. „Lokal-Anzeiger" wszakże oświadcza, że z powodu sytuacyi politycznej nie powzięto dotychczas żadnego projektu w sprawie podróży cesarza niemieckiego.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Kasprowicz—profesorem.

Lwów.—Jan Kasprowicz mianowany został profesorem lwowskiego uniwersytetu. Powierzono mu katedrę literatury porównawczej.

Zemsta.

Petersburg. — Esdecy w kuluarach oświadczyli, że głosowali przeciw formule Dymszy w celu zemszczenia się na polakach za to, że głosowali oni za prawem z dn. 9 listopada.

Odezwa pokojowa.

Petersburg. — Rodiczew po podpisaniu odezwy członków Dumy do parlamentów innych mocarstw cofnął potem swój podpis i przesłał list Bobrinskiemu, w którym oświadcza, że, zasadniczo zgadzając się z treścią odezwy, nie może jej podpisać, sądząc, że wpływać na innych w takiej kwestyi należy nie prośbą, lecz przykładem.

Prócz tego powstrzymuje go od podpisania odezwy narodowa miłość własna.

„Nie możemy — pisze Rodiczew — nawet we własnym domu otwarcie się zbierać i wypowiadać swych przekonań, nie mamy prawa czynić tego w Dumie, a wkładamy na innych obowiązki, występując w roli niepełnoletnich, nawołując uczynić to, czego w swej ojczyźnie nie mamy możności dokonać".

Choroba Stołypina.

Petersburg. — Stan zdrowia p. Stołypina uległ znacznemu pogorszeniu; zostało zajęte drugie płuco.

Petersburg.—Gazety stołeczne zamieszczają odezwę do narodu serbskiego, podpisaną przez Chomiakowa, br. Bobryńskiego, Rodiczewa, Makłakowa i innych posłów, literatów i profesorów. Odezwa wyraża dla serbów współczucie i protest przeciwko aneksyi. Podpisani na odezwie mają nadzieję, że cywilizowany świat poprze ten protest.

Audyencya Chomiakowa.

Petersburg. — Chomiakow miał dwugodzinną audyencyę w Carskiem Siole. W kuluarach audyencyi tej przypisują wielkie znaczenie.

Widmo wojny.

Petersburg.—Na Bałkanach sytuacya bardzo groźna. Krążą pogłoski, że Austrya zrobi ostatnie przedstawienie z oznaczeniem terminu odpowiedzi, a następnie postawi ultimatum. Z Berlina donoszą, że wojenne przygotowania Austryi są już ukończone. Wojska zostały podzielone; na czele armii stanie następca tronu.

Z Cetynii telegrafują, że Czarnogóra gorączkowo przygotowuje się do wojny.

W kuluarach krążą pogłoski, że wojna zasadniczo została już postanowioną i że jutro, pojutrze zostanie wypowiedzianą.

Alarmy wojenne.

Petersburg. — Z Wiednia komunikują, że partya wojenna z Aerenthalem na czele nalega na wypowiedzenie wojny Serbii, cesarz zaś sprzeciwia się temu.

Rozstrzygnięcie kwestyi zależne jest od tego, która strona zwycięży.

Petersburg. — Według informacyi z Berlina, Austrya oznajmiła Serbii, że daje jej termin tygodniowy dla przerwania przygotowań wojennych.

Rifaat basza i Izwolskij.

Petersburg. — „Birż. Wied." podają, że porozumienie pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Izwolskim a Rifaat baszą z powodu znanej propozycyi Rosyi o finansowem pośrednictwie pomiędzy Turcyą a Bułgaryą zostało osiągnięte.

Na skutek tego porozumienia Bułgarya, jako kompensatę za haracz, płacony przez Rumelię Turcyi, wypłaca Rosyi 82 miliony, Rosya zaś skreśla z długu tureckiego 125 milionów franków.

Ukraińcy w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń. — Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu członek klubu ukraińskiego poseł Trylowski wyraził zarzut żołnierzom austryackim, iż w 1878 r. dopuszczali się oni okrucieństw na ludności bośniackiej.

Wczoraj ukraińcy ogłosili publicznie, że nie solidaryzują się z wystąpieniem posła Trylowskiego i potępiają jego przemówienie.

Agitacya wyborcza w Finlandyi.

Helsingfors. — Młodofinowie wydali odezwę, w której nawołują do wybierania na posłów takich ludzi, którzy jak w zeszłym sejmie prowadzić będą walkę i dowiodą, że solidaryzują się z mową talmana.

Echa audyencyi.

Petersburg.—W kuluarach omawiane są szczegóły audyencyi Chomiakowa w Carskiem Siole.

Prezydent Dumy na audyencyi doznał nader łaskawego przyjęcia. Prawica tłómaczy to, jako swoją porażkę.

W sprawie zajścia z Markowem.

Petersburg. — Prawica uznała wyjaśnienia Chomiakowa w sprawie zajścia z Markowem za wystarczające i że całą sprawę można uważać za wyczerpaną.

Petersburg.—Guczkow, rozmawiając z korespondentem naszego pisma o obawach wzmożenia się reakcyi, jakie powstały w związku z chorobą Stołypina, oświadczył, że jego zdaniem obawy te są przesadzone, chociaż istnieje możliwość pewnych wahań w polityce, jakie będą miały miejsce podczas nieobecności Stołypina. Wtedy dopiero przekonają się, jakie znaczenie ma Stołypin.

Różne.

Petersburg. — Śledztwo w sprawie ekspropryacyi w Bezdanach zostało ukończone. Dwunastu ludzi oddanych zostanie pod sąd wojenny w Wilnie. Obrońcami podsądnych są Bernstam, Gruzenberg i Gillerson.

Petersburg.—Poseł Wiazigin zwrócił się do Ruchłowa z prośbą o rewizyę w kolejowym domu inwalidów im. Aleksandra III, gdzie wykryto sprzeniewierzenia i nadużycia. Ruchłow rewizyę wyznaczył.

Robotnicy fabryk metalurgicznych postanowili przyłączyć się do protestu przeciwko karze śmierci.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 2-go marca.

(Dokończenie).

Wniesiono i przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców. Zapisało się do głosu 12 mówców.

Zabiera głos *Gegeczkori*: „Sąd jest wszędzie organizacyą klasową i pozostanie takim, dopóki nie zmieni się istota ustroju socyalnego. Nie zmniejszamy jednak przez to znaczenia sądu, zaspakajającego wyższe potrzeby społeczne Rosyi. Wobec panowania anarchii despotycznej, gwałtu i widzimisię sąd stał się narzędziem ujarzmienia twórczych sił narodu. Szczegłowitow krępował się mówić o nieusuwalności, gdy senator Iwanow został usunięty za protest przeciwko karze śmierci. Niepodobna mówić o bezstronności sądu, gdy wszystko wykazuje, że sąd sprzyjał wymaganiom polityki reakcyjnej. Jako przykłady mówca przytacza sprawy: Kosorotowa, Kolubakina, frakcyi s.-d., drugiej Dumy i Zanczewskiego. Dziewięć dziesiątych sędziów, jeśli nie są związkowcami, to przynajmniej działa w ich duchu. Sprawcy pogromu pozostali nieukaranymi, a ministerstwo sprawiedliwości uniewinnia Jonina za pośrednictwem senatu i wydaje wyrok na Zanczewskiego. Czyż to nie dowód wołający o pomstę do nieba, że sąd bierze udział w walce politycznej? Szczegłowitow uznał również za prawne stosowanie kary śmierci bez sądu. Sąd jest organem walki rządu z narodem, dlatego frakcya s.-d. będzie głosowała przeciwko preliminarzowi".

Lachnicki motywuje następującą formułę grupy pracy: „Biorąc pod uwagę, że w ostatnich czasach zapanowało w Rosyi całkowite bezprawie, że sądy uniewinniają lub skazują na bagatelne kary inicyatorów pogromu, wyższych urzędników grabiących dobytek państwowy, a karzą bezlitośnie włościan i robotników, broniących swych praw od samowolnych zakusów władz, że minister sprawiedliwości godzi się z panowaniem sądów wyjątkowych, że przywrócenie prawności możebnem jest jedynie w razie skasowania sądów wojennych i rozszerzenia kompetencyi sądu przysięgłych na wszystkie sprawy polityczne i literackie, w razie ustanowienia całkowitej jawności sądu i uznania za obowiązującą nieusuwalność sędziów — Duma odrzuca preliminarz".

Adżemow. „Minister sprawiedliwości wszczyna prześladowanie na rozkaz ministra spr. wewn. Przykładem jest sprawa Gillersona. Świadkowie, którzy zeznają na korzyść oskarżonych są zsyłani. Następnie Adżemow krytykuje nowele dotyczące sądownictwa i wykazuje, że zniosły one nieusuwalność sędziów i że ograniczyły prawa przysięgłych. Prawa i powaga sądu są stopniowo zmniejszane, zaufanie do sądu rosyjskiego w Europie zostało zniweczone. Przykładem tego jest, że postanowienie szwajcarskiego sądu związkowego o wydanie Wasiliewa miało zastrzeżenie, nie stosowane nigdy w państwach rządzących się prawem. Nienormalnem jest również to, że jest już zatwierdzony nowy kodeks karny, a stosuje się stary. Świątyni sprawiedliwości grozi niebezpieczeństwo, ponieważ ministerstwo nie walczy z naciskiem rewolucyi.

Czernoswitow motywuje następującą formułę kadetów: „Biorąc pod uwagę 1) że, wbrew wyrażonemu przez Dumę w roku ubiegłym życzeniu o przywrócenie niezależności i nieusuwalności sędziów, rząd w sprawie składu sędziów i wolności przekonań sędziów stosuje nadal politykę z samodzielnością sądowniczą, 2) że rząd dotychczas nic nie przedsięwziął w celu przywrócenia mocy obowiązującej istniejących zasad, zabezpieczających normalne sprawowanie sądownictwa, 3) że zabezpieczenie podstaw prawa i porządku możebnem jest jedynie przy zupełnej niezależności sądu i skierowaniu polityki wewnętrznej i 4) że jest koniecznem odnośne oczyszczenie ustaw sądowych od wniesionych do nich zasad antysądowych. Po przerwie zabiera głos Komsin, wskazując przykłady mięszania się gubernatorów do sędziów, kończy swe przemówienie wyrażając życzenie, by generał-prokurator rzekł gubernatorom „To nie wasza rzecz. Precz z rękami" (Oklaski na lewicy).

Dymsza, konstatując niezadawalający stan sądownictwa i nieodpowiedni skład jego w Królestwie Polskiem, wnosi następującą formułę: „Zwracamy uwagę rządu, że przynależność do narodowości polskiej nie powinna być przeszkodą do nominacyi na urzędy sądowe w guberniach Królestwa Polskiego" (oklaski na lewicy).

Szczegłowitow mówi: Gromy skierowane pod moim adresem nie zdziwiły mnie, zadziwiły mnie jedynie napaści na nieobecnych. Za uwolnienie nieodpowiednich urzędników minister jest odpowiedzialny przed tronem, a nie przed Dumą. Następnie Szczegłowitow

pomija milczeniem zarzuty poczynione; Gegeczkori (?) ... Lidżemowa zbywa ironicznemi wycieczkami, Dymszy oponuje szczegółowo i oświadcza, że w mowie Dymszy podstawy teoretyczne musi uznać za słuszne, jednakże te teoretyczne podstawy są niemożebne do zastosowania w życiu praktycznem. Znajomość języka miejscowego i bytu miejscowego jest oczywiście rzeczą konieczną dla sędziów miejscowych. Nieprawdą jest jednak, że w guberniach Królestwa Polskiego sędziowie polacy są pożądani i konieczni.

Historya Polski jest wielce pouczającą. Swój wzrost kulturalny i ekonomiczny zawdzięcza ona głównie ostatniemu peryodowi 40-letniemu, który datuje się od reform Cesarza Oswobodziciela. Gdy W. Ks. Warszawskie istniało, Polska nie dochodziła do tego stopnia rozwoju, jaki obecnie osiągnęła, a zamiast wdzięczności dla rosyan słyszymy jedynie od polaków same tylko napaści (oklaski na prawicy). Sąd jest instytucyą państwową, w której polityka jest zupełnie niedopuszczalna (śmiech na lewicy, głosy na prawicy „ciszej"). Powracając do kwestyi sądu składającego się z osób pochodzenia polskiego, powinienem wam wykazać, że obecna sytuacya gubernii Królestwa Polskiego jest najlepszem stwierdzeniem, że to, co nam motywował poseł Dymsza, jest nieziszczalnem w praktyce. Królestwo Polskie ma sąd lokalny, tak zwany sąd gminny. Sąd ten kompletuje się wyłącznie z osób pochodzenia polskiego. Sąd ten nie utrzymał w swych rękach sprawiedliwości w okresie t. zw. ruchu wolnościowego. Teraz chcą, by sądy ogólne, znajdujące się na szczęście w rękach rosyjskich, przeszły w ręce, które w chwili wahania nie umiały utrzymać sądu na odpowiedniej wysokości (na prawicy okrzyki „brawo", oklaski). Choroba ta nie przeszła jeszcze. Prawie co tydzień otrzymuję doniesienia o poszczególnych sędziach gminnych, którzy odmawiają złożenia przysięgi w języku rosyjskim. Z praktycznej strony byłoby największym błędem otworzyć obecnie drzwi sądu dla osób pochodzenia polskiego. Zabrudzą one tę sprawę swoim kierunkiem separatystycznym. Drzwi sądu w innych częściach Cesarstwa Rosyjskiego są dla polaków otwarte. My stoimy na gruncie równouprawnienia, o którem mówił poseł do Dumy Dymsza. Jako przedstawiciel obecnego rządu, mówi minister, uważałbym, że nie mamy moralnego prawa dawać Królestwu Polskiemu to, co może przyczynić się do zniweczenia w nim prawności, a głównie do zerwania związku z nierozerwalną Rosyą, związku, który powinien istnieć pomiędzy guberniami i pozostałemi częściami Cesarstwa Rosyjskiego (huczne oklaski na prawicy).

Napaści, które były skierowane przeciwko mnie, uważam za zupełnie nieuzasadnione. Bądźcie bezstronnymi sędziami tego, czy anarchia przejawia się w wymaganiu środków koniecznych do sprawowania sprawiedliwości lub czy anarchia objawia się w żądaniu odrzucenia preliminarza ministerstwa sprawiedliwości, która zapewnia środki, by sprawiedliwość w Cesarstwie Rosyjskiem mogła być urzeczywistniona (oklaski na prawicy). O g. 12-ej m. 16 posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie z dnia 3 marca.

Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej m. 12. Przewodniczący ks. Wołkoński. Odczytano sprawy bieżące. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości.

Tyczynin utrzymuje, że koniecznem jest rozpatrzenie przepisów o dyetach.

Szubinskij uważa, że stan sądownictwa w kraju nie jest groźny. Jeśli sąd nie jest lubiany przez lewicę, to będzie jeszcze gorzej, jeśli będzie przez nią lubiany (oklaski na prawicy).

Szubinskij kontynuje: Nieusuwalność i bezstronność sądów są to oczywiście zasadnicze pierwiastki. Niepodobna jednakże brać sprawy jednostronnie. Wszak wszystkie oskarżenia o pogwałcenie tych zasad zaczerpnięte są głównie z przebiegu procesów politycznych, tych procesów, w których minister sprawiedliwości zmuszony był walczyć przeciwko temu, by sędziowie nie stawali się stronnymi. Co się zaś tyczy nowel z lat 80, które naruszyły ustawy sądowe z roku 1864, to wszak niepodobna nie przyznać, że obecny minister sprawiedliwości dąży do wzmocnienia i ugruntowania nie tych szkodliwych nowel, lecz świętej księgi ustaw sądowych z r. 1864. Na zakończenie mówca wypowiada się przeciwko wnioskowi Dymszy uważając, że sędziowie rosyjscy mogą się zapoznać dość szybko z językiem miejscowym i obyczajami miejscowymi.

Zamysłowski uważa, że przemówienia mówców, którzy występowali przeciwko ministerstwu sprawiedliwości, miały na celu podkopanie w ludności zaufania do sądu i sprawiedliwości rosyjskiej, to podkopanie bowiem jest konieczne do utorowania drogi rewolucyi. Wszelkie zarzuty o pogwałceniu zasad niezależności i nieusuwalności sędziów są gołosłowne, czego najlepszym dowodem jest, zdaniem mówcy, że nie wniesiono ani jednej interpelacyi w tej sprawie. Przechodząc do wniosku Dymszy, mówca oświadcza, że procent polaków znajdujących się na rosyjskiej służbie państwowej przewyższa niewątpliwie ich stosunek liczebny w państwie. W ten sposób nie idzie o to, że jakoby polacy nie byli dopuszczani na służbę państwową, a tylko, że nie są oni dopuszczani na służbę w guberniach nadwiślańskich. O tem bowiem mogłaby być mowa, gdyby gubernie nadwiślańskie stanowiły istotnie Królestwo Polskie. Lecz Królestwo Polskie było, lecz zniknęło. Królestwa Polskiego niema, a są tylko te gubernie nadwiślańskie, które nie mają nawet autonomii. Wobec takiego położenia cała sprawa sprowadza się do tego, w jaki sposób rząd dzieli swych urzędników według poszczególnych gubernii. Podział zaś urzędników jest wewnętrzną sprawą administracyjną i Duma się do tego mięszać nie może. Poseł Dymsza stara się, by sędziowie miejscowi znali język polski. Lecz wszak w Królestwie Polskiem żydzi stanowią również ludność miejscową, podobnież jak polacy. Będąc konsekwentnym, należy również mianować i sędziów żydów. Oprócz względów formalnych, mówca oponuje również przeciwko wnioskowi Dymszy i ze względów zasadniczych, ponieważ wniosek ten ma na celu utworzenie sądów niesprawiedliwych, które będą niewątpliwie wrogo usposobione względem państwa rosyjskiego i względem narodu rosyjskiego (oklaski na prawicy).

Aleksiejew nalega również na odrzucenie wniosku Dymszy.

Dyskusya ukończona.

Formuły trudowików i kadetów odrzucono.

Na porządku dziennym poprawka posła Dymszy. Popierając tę poprawkę, Dymsza zarzuca, że oskarżenie ministra sprawiedliwości o zabrudzenie sądów przez żywioł polski będąc gołosłownem spada na sumienie ministra. (Oklaski na lewicy, hałas na prawicy). Minister w swoich zaprzeczeniach nie opiera się na manifeście z dn. 17 października, nie chciał rozpatrzyć raportu najpoddańszego, gdzie wprost powiedziano, że życie polityczne Rosyi powinno się rozwijać na podstawie równouprawnienia narodowości niezależnie od ich narodowości i wyznania. Ten dowód jest dla odnowionej Rosyi najistotniejszem prawem zasadniczem wypływającem bezpośrednio z manifestem i raportu Najpoddańszego, a mianowicie wskazuje on drogę, po której powinien iść rząd. Słowa te i myśl zasadnicze prawa przemawiają za formułą, która właśnie dąży do tego, by stanąć na gruncie zupełnego rownouprawnienia narodowości, a nie chce dopuścić do wznowienia tych archaicznych instytucyi, których dopiero co tak wymownie bronił minister sprawiedliwości (hałas na prawicy, oklaski na lewicy).

Gegeczkori oświadczył, że s.-d. nie mogą głosować za poprawką Dymszy, ponieważ zwęża ona kwestyę, wysuwając tylko interesy narodowości polskiej, ignorując interesy innych narodowości Królestwa Polskiego. Zdaniem mówcy, Koło Polskie w odpowiedzi na obrażającą dla narodu polskiego mowę ministra powinno reagować przez odrzucenie preliminarza. S.-d. uważając się za istotnych przedstawicieli interesów proletaryatu polskiego i większości pracujących mas polskich nie mogą się przyłączyć do *votum* zaufania wyrażonego przez Koło Polskie w poprawce Dymszy, wbrew woli mas pracujących narodu polskiego, ministerstwu sprawiedliwości. Większością 199 głosów przeciwko 119 formuła Dymszy została odrzucona. Przeciwko formule głosowali: umiarkowana prawica, s.-d. i trudowicy. O godz. 12 m. 44 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2-ej m. 10.

W ogólnej części przyjęto preliminarz ministerstwa sprawiedliwości.

W kwestyi osobistej odpowiadają ministrowi sprawiedliwości posłowie Adżemow i Czernoswitow.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Chomiakow*.

Prezydent: „Pozwólcie mi powiedzieć dwa słowa, zanim przejdziemy do rozpatrywania następnej kwestyi. Zgodnie z regulaminem nikt niema prawa krytykować czynności prezydenta, lecz przypuszczam, że prezydent ma zupełne prawo, jeśli sam ze swej strony uznaje jakibądź krok swój za niestosowny lub nieostrożny, prosić Dumę o wysłuchanie jego wyjaśnień. Przerywając członkowi Dumy Markowowi 2-mu na jednem z ostatnich posiedzeń, użyłem wyrazu „taki członek Dumy Państwowej".

Obowiązkiem moim jest oświadczyć Dumie, iż uważam, że wyraz ten był użyty przezemnie nieprawidłowo; dlatego też proszę o przebaczenie i Dumę i posła Markowa, tem bardziej, że powiedziałem to i w swojem imieniu i w imieniu księcia Wołkońskiego, który nie upełnomocnił mnie do tego".

(Oklaski w centrum i na prawicy).

Wojejkow (2-gi) referuje opinię komisyi budżetowej w sprawie preliminarza ministerstwa sprawiedliwości w części dotyczącej wydziału więzień i motywuje formułę przejścia, proponowaną przez komisyę budżetową, w której wyraża za pożądane polepszenie warunków sanitarnych w więzieniach i utworzenie domów roboczych dla wygnańców.

Gerasimow przytacza cyfry, ilustrujące porządki więzienne. Mówca przychodzi do wniosku, że więzienie w Rosyi, zawdzięczając panującemu w niem porządkowi, budzi w jednostkach ludzkich, nad któremi się znęca, instynkty antyspołeczne. Przyjęty w Rosyi system więzienny doprowadza do wszechwładztwa ministerstwa spraw wewnętrznych i faktycznego obezwładnienia ministerstwa sprawiedliwości. Tem się tłómaczy stosowanie w więzieniach, jako najlepszego środka uspokojenia więźniów, batów, pięści, rozstrzeliwań i wszelkiego rodzaju represyi. (Oklaski na lewicy).

Timoszkin proponuje urządzić dla więźniów kolonie rolnicze.

Komsin (2-gi) uważa za konieczne cofnięcie zakazu dostarczania więźniom pokarmu przez ich krewnych.

Duchow. *Ganżulewicz* dowodzi konieczności rozciągnięcia opieki nad przestępcami po ich wyjściu z więzienia w celu zmniejszenia recydyw.

O godz. 4 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *Antonow* zwraca uwagę na to, że władza administracyjna wywiera zbyt silny wpływ na miejscową administracyę więzienną.

Zdaniem mówcy, niezbędne jest utworzenie miejscowego gubernialnego zarządu więzień. Kierunek, powzięty w tej sprawie w projekcie reformy gubernialnej, jest szkodliwy i niepożądany.

Poruszając kwestyę przepełnienia więzień, mówca uważa za konieczne jak najprędsze wprowadzenie w życie przekazanego Radzie Państwa projektu prawa o uwolnieniu przedterminowem, przyspieszenie dokonania śledztw pierwiastkowych i przepatrzenie ustawy paszportowej.

Kuzniecow zaznacza, że ani rząd ani Duma nie walczą z przeludnieniem więzień sposobem należnym. Jedyną drogą ku temu jest droga reform, uregulowanie kwestyi agrarnej i prawodawstwa robotniczego.

„Nietylko s.-d.—oświadcza mówca—lecz także frakcya k.-d. powinna była oświadczyć, że temu ministerstwu, tej inkwizycyi barbarzyńskiej nie można dać ani grosza". (Oklaski na lewicy).

Nowicki (2-gi) oświadcza, że należałoby nie zmniejszyć, lecz zwiększyć kredyt na budowę więzień, ponieważ wobec zniesienia sądów gminnych liczba osób karanych więzieniem za drobne kradzieże i występki znacznie się zwiększy.

Zabiera głos *naczelnik głównego zarządu więzień*, który oponuje referentowi komisyi budżetowej w kwestyi preliminarza.

W końcu przemówienia mówca zaznacza, że główny zarząd więzień dołoży wszelkich starań do urzeczywistnienia życzeń, wyrażonych przez poszczególnych mówców.

Przyjęto wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Referent *Wojejkow (2-gi)* popiera opinię komisyi budżetowej.

Pietrow (3-ci) oznajmia, że frakcya trudowików, wobec teraźniejszego stanu więzień, będzie głosowała przeciw preliminarzowi ministerstwa sprawiedliwości.

Formuła komisyi budżetowej z poprawkami Timoszkina i Szulgina (1-go) została przyjęta.

O godzinie 5 m. 56 posiedzenie zamknięto.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 2-go marca.

(Dokończenie).

Zarządzający stadninami państwowemi wykazuje, że główną przyczyną niepomyślnych wyników prac wydziału jest to, że asygnują mu za małe fundusze. Następnie oponuje przeciwko zamknięciu totalizatora, wykazując, że jeśli nie będzie jawnego totalizatora, to rozwinie się tajny. Wobec tego zarządzający stadninami państwowemi poczynił starania o odrzucenie życzenia wyrażonego przez komisye, by zamknąć totalizatora.

Kudriawcew krytykował gospodarstwa we wschodnich stajniach zarodowych.

Zarządzający stadninami państwowemi oświadczył, że plany reformy zarządu stadnin opracowują się już.

O godzinie 3-ej m. 57-m ogłoszono przerwę.

Po przerwie *br. Nolken* zabiera głos i twierdzi, że krytyka wydziału przez komisyę jest zbyt surowa. Niektóre życzenia komisyi są już urzeczywistnione, jako to współdziałanie zarządu stadnin państwowych z zarządem rolnictwa i t. p. Co się zaś tyczy totalizatora to jest on, zdaniem mówcy, złem koniecznem, jeśli istnieją wyścigi, a wyścigi muszą istnieć, gdyż inaczej nie byłoby w kraju koni czystej krwi.

Orłowski wypowiedział się przeciwko oddawaniu stadnin zarządowi rolnictwa.

Zabiera następnie głos *Koni*, który napada na totalizatora, wykazuje, że totalizator przyczynia się do upadku moralności.

Korwin Milewski broni gorąco totalizatora, twierdząc, że gra hazardowna wypływa z najszlachetniejszych porywów ludzkich, z dążenia do czegoś niewiadomego. Przyczyną złego nie jest istnienie totalizatora, lecz istniejąca w duszy ludzkiej namiętność do gry. Dlatego ze skasowaniem totalizatora sytuacya się nie poprawi, ponieważ wynikną inne gorsze rodzaje gry. Totalizator jest rodzajem piorunochronu, ochraniającego od innych szkodliwych rodzajów gry na wyścigach.

Sabler wyszczególnia zbrodnie, które miały miejsce w Moskwie z powodu totalizatora.

Kułomsin wykazuje, że $^{1}/_{100}$ część stajen zarodowych otrzymuje lwią część dochodów z totalizatora, dla innych istnienie totalizatora nie ma znaczenia.

Po przemówieniu Wittego i Przewłockiego odłożono dalszą dyskusyę na dzisiaj.

Odezwa pokojowa Dumy.

Petersburg. — Członkowie różnych frakcyi Dumy Państwowej składają podpisy pod opracowaną przez Makłakowa odezwą do wszystkich parlamentów.

W odezwie tej posłowie oświadczają, że, wobec zbliżających się groźnych zajść, spełniają oni swój obowiązek, czyniąc ostatni wysiłek, aby zapobiedz powszechnej klęsce, i zwracają się do rozsądku i sumienia członków wszystkich instytucyi prawodawczych świata kulturalnego. Dalej zaznaczają oni, że Austrya bez zgody innych mocarstw anektowała dwie prowincye i obecnie grozi Serbii. Interesy Serbii obchodzą Rosyę bliżej, niż inne narody Europy. Lecz niech te narody zwrócą uwagę na to, że postępowanie Austryi groźne jest nietylko dla Serbii, lecz dla wszystkich. Po zwycięstwie Austryi nad prawem i sprawiedliwością, wojna powszechna stanie się nieuniknioną. Skutki jej będą tak okropne, że członkowie Dumy nawołują wszystkich przedstawicieli narodów europejskich do ostrzeżenia i powstrzymania Austryi od nieoględnego kroku.

Petersburg.—Senat wyjaśnił, że niepowiadomienie osób zainteresowanych o terminie rozpatrywania sprawy w gubernialnej lub miejskiej komisyi o stowarzyszeniach jest kardynalnem wykroczeniem formalnem, pociągającem za sobą skasowanie uchwały komisyi.

Petersburg.—Z liczby osób zaaresztowanych w instytucie psychoneurologicznym cztery już wypuszczono. Odbywające się w instytucie zebranie, przypuszczając że policya się zjawi, wystawiło dyżurnych. Wszystkich ich, z wyjątkiem jednego, zaaresztowano.

Baku. — Kontroler akcyzy Chanagow otrzymał dwa listy od terorystów z żądaniem 2,500 rubli. Policya urządziła zasadzkę i dwie osoby zaaresztowała.

Odesa. — Komitet pszczelarski postanowił urządzić wzorową pasiekę i urządzać odczyty popularne z dziedziny pszczelarstwa.

Mińsk.—Morderca naczelnika więzienia mińskiego, włościanin Ojec, został schwytany w okolicy Mińska. Morderca przyznał się do winy.

Smoleńsk.—We wsi Karmanówce, powiatu gżackiego, została zamordowana w celu rabunku właścicielka domu Siergiejewa. 2 morderców schwytano; przyznali się oni do winy; jeden zbiegł.

Odesa.—Izba sądowa, po rozpatrzeniu sprawy 11 włościan wsi Żurawlinki, powiatu bałckiego, oskarżonych o udział w występnej organizacyi „sztunda", mającej na celu obalenie ustroju panującego, skazała 2 na rok twierdzy, pozostałych zaś uniewinniła.

Wiatka. — Otwarto kursy miernicze. Przyjęto 53 osoby.

Kronsztad.—Dokonane w szpitalu badania wody wodociągowej wykryły w tej wodzie obecność wibryonów cholerycznych.

Petersburg. — Dn. 4 marca odbędzie się konferencya w sprawie ustanowienia rosyjsko-mandżursko-japońskiej komunikacyi bezpośredniej. Wezmą udział przedstawiciele rządu rosyjskiego i japońskiego, przedstawiciele kolei, żeglugi japońskiej i floty ochotniczej.

Saratów.—Usunięto z urzędu kamyszańskiego prezesa zarządu ziemskiego i prezydenta miasta, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za przestępstwo polityczne.

Warszawa. — Na mocy uchwały rady profesorów wydalono z politechniki 86 studentów, spisanych onegdaj przez policyę. Będą oni mogli być przyjęci ponownie do politechniki jedynie po uzyskaniu pozwolenia od dyrektora i złożeniu na piśmie zobowiązania, że będą chodzili do politechniki wyłącznie dla prac naukowych.

Odesa. — Otworzona zostanie wkrótce filia rosyjsko-angielskiej izby handlowej.

Petersburg. — Stan zdrowia Stołypina poprawił się. Zdaniem lekarzy, niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń. — „Fremdenblatt" pisze: Nota serbska nie usprawiedliwia nadziei, pokładanych w niej. Rząd serbski uchyla się od usiłowania Austryi, która dąży do wyjaśnienia stosunków, usiłowań ożywionych najlepszymi zamiarami. Zamiast tego, by dać jasną i dokładną odpowiedź, Serbia zadawala się powołaniem na notę okólnikową. Jednakże ta nota nie może być przyjęta zamiast oczekiwanej odpowiedzi, ponieważ kwestya bośniacka jest w nocie nieprawidłowo sformułowana jako sprawa serbska, z powodu której Serbia apeluje do mocarstw. Nota jest dwuznaczna. Jakie zamiary i cele ma ta dwuznaczność, niema nawet wątpliwości. Serbia pragnie wygrać na czasie, chowając się za plecy mocarstw. Oświadczenie, że konferencya może się przedłużyć wskutek żądań serbskich, wprowadza jedynie w błąd serbską opinię publiczną. Na usiłowania ponownego wniesienia do naszego parlamentu traktatu handlowego, zawartego w roku zeszłym, zapatrujemy się jak na nową próbę cierpliwości naszej. Przyjmujemy tę próbkę przekonani, że niezwykły ton, jaki przybrała względem nas Serbia, wykaże jeszcze jaśniej europejskiej opinii publicznej, po czyjej stronie jest słuszność w obecnym konflikcie, a po czyjej jedynie zakusy.

Berlin. — Ze sprawozdań giełdowych w gazetach wieczornych widać, że na giełdzie przeważało usposobienie trwożliwe. Cierpliwość rządu austryackiego może w końcu zostać wyczerpana, dlatego giełda obawiała się prędkiego rozpoczęcia wrogich kroków. W innych artykułach gazety piszą również o zagrażającej wojnie, uważając, że sytuacya jest bardzo naprężona. Najostrzej względem Serbii występuje „Berl. Lok. Anzeiger", który uważa, że na odpowiedź serbską można zapatrywać się jako na jawne urągowisko. Następnie gazeta pisze o nieprodukcyjnej farsie, odegrywanej przez serbów, wobec czego Austryi pozostaje jedynie przerwać stosunki dyplomatyczne z rządem, który dąży do wywołania wojny wszelkimi środkami.

„Berl. Tageblatt" przeciwnie zadaje pytanie, dlaczego Austrya robi pozostałym państwom propozycyę przystąpienia do wspólnych obrad nad programem konferencyi. Aerenthal, według słów gazety, popełnia omyłkę, nie przedsiębiorąc kroku, który zapewniłby mu przychylność Europy. Gazeta doradza rządowi niemieckiemu, by oddziałał nareszcie w tym duchu na Wiedeń.

Belgrad.—Minister spraw zagranicznych Milowanowicz posłał do serbskiego ambasadora w Wiedniu następujący telegram: „Mam zaszczyt prosić o wręczenie cesarskiemu i królewskiemu rządowi odpowiedzi na komunikat misyi austro-węgierskiej w Belgradzie, wręczony mi przez nią na rozkaz wymienionego rządu.

W serbskiej depeszy okólnikowej, w d. 25 lutego przesłanej rządowi królewskiemu i rządom państw, podpisanych na berlińskim traktacie, rząd serbski wyłożył punkt widzenia w kwestyi bośniacko-hercegowińskiej i stwierdził, że Serbia, wychodząc z założenia, że stosunki prawne między nią a Austro-Węgrami pozostały bez zmian, pragnie nadal wypełniać obowiązki sąsiedzkie i utrzymywać z sąsiedniem mocarstwem stosunki wypływające z obustronnych interesów materyalnych, na podstawie wzajemności opartych. Wobec tego rząd królewski jest zdania, że zarówno materyalnym interesom obu państw, jak i sytuacyi, wywołanej dzięki zawartemu w roku ubiegłym traktatowi, najlepiejby odpowiadało, gdyby rządy Austryi i Węgier przedstawiły ten traktat handlowy do zatwierdzenia swoim parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie. Aczkolwiek termin przewidywany dla ratyfikacyi traktatu już upłynął, przez przyjęcie jednakże traktatów w parlamentach uniknęłoby się najpewniej przerwy w stosunkach traktatowych. Przez odrzucenie zaś traktatu osiągnęłoby się punkt odpowiedni dla ewentualnych nowych rokowań o traktacie handlowym, lub przeciwnie z oświadczeń parlamentów i ich agrarnych tendencyi możnaby się było przekonać, że należy się wogóle wyrzec myśli zawarcia taryfowego traktatu między Serbią i Austro-Węgrami. Na wypadek, że Austro-Węgry skutkiem krótkości terminu lub swoich warunków parlamentarnych nie będą mogły przeprowadzić w parlamencie traktatu handlowego do d. 18 marca, rząd królewski gotów zgodzić się na wniosek, aby moc obowiązująca traktatu przedłużoną została prowizorycznie do d. 18 grudnia.

Wiedeń. — Na giełdzie panuje tendencya zniżkowa pod wpływem pogłosek o austryackiem ultimatum, postawionem Serbii.

„Mantags Ztg." w ostrym artykule przeciwko rosyjskiej polityce wyraża przekonanie, że Rosya nie zatrzyma się przed wojną, jeśli Austro Węgry wystąpią przeciw Serbii. Gazeta dowiaduje się z wiarogodnych urzędowych źródeł, że Austro-Węgry w razie, jeśli odpowiedź serbska nie będzie zadawalająca, zastosują poważne środki, aby wywołać wyjaśnienie sytuacyi. Gdy treść odpowiedzi Serbii stała się wiadomą, na giełdzie zapanowała znów nowa zniżka. Z pism tylko „Neues Wiener Tagebl." upatruje w wymijającej odpowiedzi pewne objawy pocieszające, ponieważ Serbia nie pozostawiła br. Forgacha bez odpowiedzi i nie zamknęła drzwi przed pertraktacyami. Pismo to uważa odpowiedź za niewystarczającą.

„Zeit" konstatuje, że krok Forgacha doprowadził do utraty 10 dni. Trzeba, zdaniem jego, koniecznie zaraz wyswietlić sytuacyę przez zażądanie rozbrojenia Serbii i wyrzeczenie się państw dwuznacznego postępowania.

Wiedeń. — W „Noues Wiener Tageblatt" zamieszczono wywiad u posła serbskiego w Wiedniu, który oświadczył, że jego zdaniem nie dojdzie do wojny. Poseł wskazał, że wiadome mu są zamiary rządu serbskiego i austryackich sfer rządzących. Zarówno tu jak i tam, nie życzą sobie wojny, dlatego możelnem będzie usunąć lub załatwić pokojowo wszelką różnicę zdań.

Paryż. — Podczas zmiany urzędników na głównej stacyi telegraficznej kolejna zmiana odmówiła przystąpienia do pracy, zarzucając ustępującej że w ciągu nocy przyjęła wszystkie telegramy. Urządzono hałaśliwą demonstracyę, w czasie której powybijano szyby. Wicesekretarz stanu Simian wszedł do sali w towarzystwie prefekta policyi i zaproponował telegrafistom bądź rozejście się, bądź wzięcia się do pracy. Około 15 wyszło z sali, pozostali przystąpili do pracy. W jednej tylko sali skutkiem przerwania na krótki czas prądu telegrafiści nie pracowali. Wydalono ich. Siedmiu urzędników, którzy podczas demonstracyi wznosili okrzyki obrażające Simiana zostało przez sąd policyjny skazanych na 6 dni więzienia.

Teheran. — Ciągłe zaburzenia w kraju zmusiły szacha do powzięcia kroków celem przywrócenia spokoju. Wczoraj pod przewodnictwem księcia Najb-us-Saltanch odbyło się posiedzenie ministrów. Minister spraw zagranicznych zaproponował utworzyć komitet z najpopularniejszych osób w mieście dla opracowania zasad konstytucyi i środków uspokojenia kraju. Szach przyjął ten projekt i komitet w tych dniach zabiera się do pracy. Wczoraj szach w ciągu dwóch godzin naradzał się z rosyjskim agentem dyplomatycznym.

Budapeszt. — „Cor. Bureau" donosi, że nota serbska w części swej politycznej uważaną jest za niewystarczającą. Nota ta świadczy, że w Belgradzie wszelkiemi siłami starają się przeszkodzić usiłowaniom Austro-Węgier do wyjaśnienia stosunków między mocarstwami a Serbią i położenia końca dalszemu zbrojeniu się.

Belgrad. — Prezydent Nowakowicz złożył dn. 2 marca wizytę hr. Forgachowi. Podczas wizyty tej miała miejsce poważna wymiana zdań w sprawie noty serbskiej.

„Presse Bureau" donosi, że minister spraw zagranicznych zalecił serbskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu zaprzeczyć w jak najkategoryczniejszy sposób kursującej pogłosce, jakoby Serbia zamierzała okupować sandżak nowobazarski.

Paryż. — Dn. 2 marca przywrócony został spokój na głównym telegrafie. Jednakże komunikacya telegraficzna wskutek niesprzyjającej pogody jest bardzo utrudniona, w szczególności z Niemcami, Danią i Anglią. Wszystkie zepsute przez strajkujących urzędników aparaty telegraficzne zostały naprawione. Wśród urzędników pocztowych i wśród telegrafistów odbywa się głosowanie w sprawie strajku powszechnego.

Berlin. — Onegdaj w pałacu odbył się doroczny obiad na cześć posłów. Prócz cesarza i cesarzowej na obiedzie byli obecni: ambasador austro-węgierski Segeni, ambasador rosyjski hr. Osten-Saken, Bülow i von-Schön z żonami.

Wiedeń. — Prasa tonem podnieconym żąda wyjaśnienia sytuacyi.

„Neue Freie Presse" grozi wojną, jeśli Serbia nie zaprzestanie zbrojeń i nie uzna międzynarodowej sytuacyi Bośnii za ostatecznie wyjaśnioną.

„Zeit" żąda wyjaśnienia w kwestyi podejrzanej taktyki 4 mocarstw, popierających wymagania Serbii.

Minister-prezydent Weckerle oświadczył współpracownikom pism, że sytuacya jest poważna, lecz nie beznadziejna.

Usposobienie giełdy—słabe.

Pisma komunikują, że rząd austro-węgierski jeszcze w tym tygodniu zażąda wyraźnej odpowiedzi od Serbii. Krok ten nie będzie posiadał cechy *ultimatum*.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—W izbie posłów toczą się w dalszym ciągu obrady nad projektem prawa o rekrutach. Jeden z posłów, powołując się na zeznania b. podoficera, przytoczył przykład okrutnego obchodzenia się z jeńcami. Minister obrony cudzoziemskiej Georgy przerwał mówcy okrzykami: „kłamstwo, nie pozwolę obrażać armii". Następnie minister wygłosił mowę, oświadczając kategorycznie, że okrucieństwo żołnierzy austryackich jest rzeczą niemożliwą.

Generalny konsul austryacki w Londynie Zarnfeld mianowany został na takie samo stanowisko w Warszawie.

Giełda

Petersburg, 3 marca.

4% Państwowa renta . . .	$78^{1}/_{2}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	76—77
5% pożyczk prem. 1864 r. .	364
„ „ 1866 r. .	284
5% obl. prem. Szlach. Banku	260
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komm.	358
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	389
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	348
„ T-a Odlown. stal. „Sormowo"	94
„ Briansk. Relsk. Fab.	99—102
„ Putiłowsk. . .	77
„ Bakińsk. T-a Nafto.	311
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	10450
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew	128—130
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze . .	—
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman"	185—188
5% Pożyczka 1905 r.	$97^{3}/_{4}$
5% „ 1906 r. . .	$97^{1}/_{8}$
5% Świadectwa włościańskie .	88
5% Pożyczka 1908 r. . . .	$95^{3}/_{4}$

Usposobienie pod wpływem obawy konfliktu politycznego z walorami i papierami dywidendowymi słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Jeleo. — Usposobienie rynku zbożowego stałe. Pszenica girka 1 rub. 27 kop., żyto 91 kop., owies targowy 59 kop., ekonomiczny 66 kop.

Sloboda Pokrowska. — Pszenica rosyjska 1 rb. 17 kop.—1 rb. 21 kop., żyto 85 kop.

Tetiusze. — Żyto 69—76 k., owies 59—62 k., mąka 80—85 kop.

Symbirsk. — Żyto targowe suche 74—75 k., siemię słonecznikowe 1 rb. 20 kop.—1 rb. 50 k., mąka żytnia 85—87 kop., pszenna 95 kop.—1 rb. 15 kop.

Odesa. — Usposobienie rynku mocne. Pszenica odeska ulka 1 rb. 35 kop., żyto 1 rb. 7 k., owies 71 kop., jęczmień 81 kop., kukurydza 82 kop., siemię lniane 1 rb. 73 k., rzepakowe 1 rb. 4 kop.

Kazań. — Mąka 76 kop., owies 65 kop.

Petersburg. — Usposobienie na giełdzie Kałasznikowa z żytem i owsem stałe, z otrębami spokojne, z mąką pytlowaną stałe. Żyto w naturze 118—120 wł. 1 rb. 2 kop. — 1 rb. 3 kop., owies wyborowy 82—84 kop., zwykły 77—81 k., otręby pszenne 65—68 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 40 — do 2 rb. 60 kop., mąka pszenna 1 gat. 2 rb. 20—2 rb. 30 kop., mąka rostowska Nr. 1—2 rb. 40—2 rb. 50 k.

Rewel. - Usposobienie bez zmian. Żyto 1 rb. 3 k.—1 rb. 4 k., owies 75—78 k.

Czystopol. — Usposobienie z żytem stałe, z owsem mocne. Żyto suche 69—70 kop., owies suchy 54—56 kop., mąka żytnia 6 rb. 90 kop., gryka 85—86 kop.

Samara. — Pszenica rosyjska 1 rb. 8 — 1 rb. 16 k., żyto 77—80 kop.

Noworosyjsk. — Usposobienie rynku mocne. Pszenica kubanka 12 rb. 20—12 rb. 30 kop., garnówka 12 rb. 40 kop.—12 rb. 45 kop., żyto 9 rb. 60 — 9 rb. 70 kop., jęczmień 7 rb. 90 k.—7 rb. 95 kop., owies 6 rb. 80 kop.—7 rb. 10 k., siemię lniane 15 rb.—15 rb. 50 kop.

Ryga. — Usposobienie rynku bez zmian. Pszenica rosyjska 1 rb. 21 k., żyto 1 rb. $2^{1}/_{2}$ kop. — 1 rb. 3 kop., owies zwykły 80—82 kop., siemię lniane 1 rb. 51 kop.—1 rb. 52 k., makuchy lniane 1 rb. 6 k. 1 rb. 7 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą i owsem ospałe, z żytem stałe. Pszenica na krótki termin $228^{3}/_{4}$ mar., na dłuższy $228^{1}/_{2}$ mar., żyto na krótki termin $177^{1}/_{2}$ mar., na dłuższy 182 mar., owies na krótki termin $172^{3}/_{4}$ mar., na dłuższy—173 marki, owies ros.-dunajski 142—145 marek.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 3-go marca.

Przewodniczy *bar. Meyendorf*. W dalszym ciągu rozważany jest preliminarz ministerstwa sprawiedliwości.

Przyjęto wniosek *Antonowa* o przeniesieniu głównego zarządu więzień do gmachu rządowego.

Poprawki Dworianinowa i Szulgina odrzucono.

Preliminarz przyjęto w redakcyi komisyi budżetowej.

Duma przechodzi do rozważania preliminarza zarządu podatków stałych.

Referent *ks. Golicyn* zabiera głos w sprawie reorganizacyi kuratoryów trzeźwości.

Zapisuje się 57 mówców.

Ep. Mitrofan przemawia w sprawie walki z pijaństwem i zarzuca rządowi, że prawie nic nie czyni dla zwalczania tej klęski.

Dziubiński krytukuje monopol wódczany.

Predkaln w imieniu frakcyi oświadcza, że frakcya będzie głosowała przeciw przyjęciu preliminarza.

Zabiera głos *Czełyszew*.

(Okrzyki: „Prosimy!").

Czełyszew oświadcza, że przemówienie jego zajmie przeszło godzinę.

Balotowaniem zdecydowano odłożyć dalszy ciąg dyskusyi do czwartku, poczem posiedzenie zamknięto.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa-odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zrana [illegible]zych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostow, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz przych. o godz. 8 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy. przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana przych. o godz. 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkinskiej.